Ner 44.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 30. Października Roku 1818.

ROZMAITOŚCI.

1.) *O klassyfikacyi ziemi we względzie rolnictwa, w Anglii.* (z francuskiego).

Rolnicy Angielscy podzielaią ziemię przydatną do uprawy na sześć gatunków, iako to: 1. na mokrą, 2. na merglową, 3. na gliniastą, 4. na piaszczystą, i zwiérowatą, 5. na ceglastą, 6. na kamienistą. Każdy zaś gatunek rozróżniony bywa stosownie do właściwych sobie wad lub przymiotów.

Grunta mokre podzielone są na trzy klassy; w pierwszéy klassie mieszczą się ziemie spadzistą pochyłość maiące, z których sączące się wody w ocieki sprowadzone zostały, albo wytryskuiące zrzódła za pomocą grobel odwrócono. Do drugiéy klassy należą grunta pobrzegowe wystawione na zatopienie, które atoli zimowe powodzie źostawuiące po sobie namuł płodny, niezwyczaynie użyzniaią. Do trzeciéy, grunta położone nad morzem zwykle bagniskami nazwane, gdzie bydło i owce znaydują buyne wyborne i zdrowiu pomocne wypasy.

Grunta wapienne naypospolitsze w Anglii, podzielone są na dwie klassy główne: w pierwszéy mieszczą się ziemie twarde, suche i tęgie, które za pomocą ognia spulchnieć można; w drugiéy ziemie tłuste i miękie rozpadaiące się w proch na mrozie i ropuszczaiące się w wodzie, które do orania są łatwe a z gnoiem pomięszane, służą do nawożenia gruntów zimnych i zbyt sypkich. Obadwa te rodzaie mieszczą w sobie znaczną ilość wapna i krédy, dla czego nazwane są wapiennemi (Chalkly lands). Rosną na nich w czasie odłogowania maki i rozmaite zioła i chwasty właściwe gruntóm gorącym i suchym. Na uprawionych zaś udaie się *Ray gras* koniczyna i lucerna, pszenica, ięczmień i owies. Sterkoryzacya ich odbywa się za pomocą hurtowania owiec, i nawożeniem gnoju i obrzynków z sukna, których wyrzuca się

zwykle 380 funtów na 1135 sążniach powierzchni.

Dészcze spadaiące na ziemię wapienną świéżo zasianą szkodzą znacznie wschodzącym roślinóm i tamuią ich krzewienie się, tworząc na kształt skorupy przez którą dźbła młodociane przedrzéć się nie mogą. Zwykli zatym gospodarze pilni, mięszać ią z gnojem przegniłym i z pewną ilością piasku.

Policzyć należy między grunta wapienne, ziemie zwane merglowemi (Marle i Lime) których iest pięć gatunków: pierwszy ma kolor brunatny, przeplatany iest żyłami błękitnemi i pomięszany z grudami kamienia wapiennego. Jest to istotnie rodzay iłu znany w kraju pod nazwiskiem *Cowschut Marle.* Drugi podobny do łupnika i ztąd nazwany *State Marle* (Dachówka) rozpuscza się łatwo w wodzie i rozpada się na mrozie. Trzeci zwany *Diving Marle* iest gęsty, kleisty i bardzo tłusty. Czwarty zwany *Clay Marle* czyli margiel gliniasty podobny iest do gliny lepkiéy i mieści niekiedy w sobie kawałki krédy. Piąty nazwany marglem twardym rozpada się w grudy maiące postać kubiczną i znayduie się zwykle przy dobywaniu studni. Dobroć iego zależy od zupełnego wyłączenia części obcych, od mastkości i równości.

Grunta gliniaste rozklassyfikowane podług przymiotów rozmaitych dzielą się na pięć gatunków. Pierwszy gatunek obeymuie glinki nazwane czystémi, które z miękkości i mastkości poznać można; te używane bywaią do nawożenia gruntów chudych. Do drugiego należą glinki foluszowe, żółte brunatne i białe. Do trzeciego gliny garncarskie koloru blado-żółtego, maiące legowisko między merglem. Do czwartego glinki nazwane mydłem łusczkowém, znayduiące się w kopalniach węgla kamiennego. Do piątego gliny brunatne szczególniéy przydatne do poprawy gruntów wychudzonych, lekkich i piasczystych. Te znayduią się zwykle na pagórkach pod warstwą piasku i poznane bydź mogą z koloru tęgości mastkości i znacznéy ciężkości. Przydatne są do robienia cegły, lecz z większym pożytkiem używane bywaią iako nawóz, w stosunku 100 wielkich wozów, do 1135 sążni powierzchni. Nawóz takowy leżéć zwykł trzy i cztery lata w grudach, użyznia zaś ziemię na lat 40 i więcéy, czyni ią zdatną do wydawania zboża wszelkiego i roślin paszystych.

Między ziemie gliniaste policzone są także materyały rozmaitego rodzaju używane w fabrykach porcelanowych, fajansowych, i do robienia fajek, którego ostatniego wywożenie z kraiu, zabronione iest pod karą śmierci.

Ziemie gliniaste przydatne do uprawy bezpośredniéy, są koloru czarnego, niebieskawego, żółtego i białego. Czarne i żółte maią pierwszeństwo nad innemi z własności płodnych, wszystkie atoli zbyt łatwo przesiąkaią i wydaią mnóstwo chwa-

stu szkodliwego owcóm. Każdy nawóz czyli to gnojem, sadzą, lub wapnem, a nadewszystko popiołem, znacznie poprawia te grunta.

Ziemie piasczyste i zwiérowate w prowincyi *Harford*, zaymuią w wielu innych okolicach Anglii rozległe równiny, na których w mieyscu pożywczych roślin krzewi się mech, zapowiadaiący zupełną nieprzydatność gruntu do uprawy. Gdzie iednak w większéy ilości niżeli piasek znayduie się zwir i inny kamyczkowaty zasép, rosną trawy dość buyne na których wypasaią się trzódy. Tam owszem gdzie pomięszane są rafy zwiru z piaskiem twardym nic prawie nie rośnie, wyiąwszy karłowate krzewy i iałowce. Ziemie piasczyste są koloru białego, czarnego, niebieskawego, czerwonego, żółtego, mniéy więcéy twarde i opoczystą postać maiące. Nawóz z miérżwy do połowy przegniłéy, pomięszanéy z gliną, namułem i krowieńcem, nadaje im buyność dostateczną, do przyięcia zasiéwu zboża iarego i niektórych roślin paszystych. Zwykle iednak pod turnepsy i ray-gras uprawiane bywaią z przyczyny że wszelkie inne rośliny w krótce na nich wyradzać się zwykły.

Wynaleziony w Hrabstwie Harford sposób użyzniania piasków mchem obrosłych za pomocą ognia, to iest przez wypalenie mchu i bezzwłoczne wyoranie gruntu, oczyszcza ie na czas niejaki i usposabia do zasiéwu dwukrotnego żyta, jako też do następnego wypasu. Alić czcze piaski nawet staią się w ręku umieiętnych gospodarzy środkiem do powiększenia płodności; iakoż tworzą z nich zamożni w owcze gromady właściciele, gatunek nawozu, koleynem usypywaniem obór piaskiem który potém na polu wywieziony i z ziemią w właściwéy proporcyi zmięszany bywa. Grunta gliniaste i tęgie zyskuią tém sposobem pulchność użyteczną; piasek rzéczny lub zniesiony przez wody gdy użyty iest w tém celu naylepiéy odpowiada zamiarowi, piasek zaś morski, czteroletnią udziela płodność, i zasila krewkością trawy paszyste na czas późnieyszy. Bydło używaiące takiego pokarmu obficie mléka dostarcza; rośliny pożywcze w takich gruntach zasiane lubo małą ilość słomy dostarczaią, dorodne natomiast wydaią ziarno.

Ziemie nazwane ceglastémi, w tém iedynie różnią się od gliny zwykłéy, iż z łatwością przepusczaią wodę i nie są pomięszane z kamykami. Przyrodzonym ich płodem iest iałowiec. Obfity nawóz merglem, i popiołem z węgla kamiennego, usposabia ie do wydania zboża iarego i ray grasu. Inne rośliny paszyste prędko ginąć zwykły na téy ziemi, któréy celnieyszą zaletą iest zdolność do poprawienia gruntu zbyt kruchego, i do ochłodzenia gruntu zbyt gorącego.

Ziemie kamieniste składaią się z rozmaitego zbioru ziemi wymienionéy powyżéy; zaczym płodność ich i właściwy im rodzay uprawy od ilości tych części zbiorowych zawisły.

Jeżeli kamienie zalegaią przestrzeń gruntu zimnego, należy ie wybrać i wywieść, ieżeli owszem zaymuią posadę na gruncie lekkim i suchym nietknięte zostać powinny. Wypalenie chwastów, krzewów karłowatych i trzciny zapusczaiących się na tych ziemiach, iest środkiem bardzo pożytecznym do ich uprawy, który zapewnia kilkoletni dość obfity zbiór zboża ozimego. Przystępuiąc do téy czynności należy naprzód lekko przeorać albo raczéy pociąć powierżchnią ziemi za pomocą narzędzia żelaznego podobnego do pługa. Zdarty tym sposobem darń składa się w kupki które gdy wyschną podpalaią się i zwolna w popiół obrócą; takowy zaś rozsiéwa się po spadłym dészczu, i przeorywa się razem z ziemią nie zbyt głęboko. Zasiéwy na gruntach tym sposobem uprawionych w końcu Października następować powinny, dla zapobieżenia wybujaniu zboża, co dowodzi dostatecznie iż nawóz popiołem i użycie ognia znacznie płodność ziemi powiększaią. Niektórzy gospodarze zasiéwaią takowe grunta trynami, hurtuią na nich owce, nawożą ie mierżwą i gnojem bydlęcym, i w późnéy dopiéro iesieni uprawiaią; doświadczenie bowiem nauczyło, że regularny tryb w płodozmianach i uprawie nie stosuie się bynaymniéy do ziemi kamienistéy. (Redakcya G. W. maiąc zamiar przedstawić w czasie późnieyszym Szanownym Czytelnikóm, obraz rolnictwa w Anglii, umiescza ninieyszy artykuł, iako wstęp do opisu dalszego,)

2.) *Wyimki z listu pisanego do Redaktora z Podola w roku* 1817.

Pominąwszy ponure lasy pośród których starożytni *Ostróg* zabytki znikłéy świetności przechowuje, dostrzega podróżny rozległe równiny mieyscami przeorane głębokiémi zapadami, które zapowiadają sąsiedztwo Podola.

Wstęp do téy pięknéy krainy, gdzie przodkowie nasi zasłaniali Europę od napaści dziczy wschodniéy, i wielkich czynów pamiątkę w licznie usypanych mogiłach przekazali potomstwu, iest nader uroczysty. Niezmierzone okiem płasczyzny zalegaiące widnokręg, rozległość obrazu, nadzwyczayna buyność gruntu, zwiastuią że przyrodzenie działało tam wielką siłą, i postanowiło rozróżnienie téy połaci oyczyzny naszéy, od ościennych iéy części.

Wysokie okopy których ślady widzieć można od *Zbruczy* do *Bohu*, oznaczaią granice władztwa Tureckiego, niegdyś rozszérzonego na Podolu, i stanowią dotąd rzeczywisty przedział między tą prowincyą i Wołyniem. Przebywszy ie nie daleko Międzyboskiego Zamku gdzie *Seraskier* Podolski miéwał stolicę, rozwija się widnokręg ogromny, środkiem przedzielony pasmem gór zmierzaiących z północy ku południowi, po obudwu stronach którego, szérzą się niezmierzone okiem płasczyzny, odwieczne siedliska obfitości, niegdyś zaniedbane, i mało znane przodkóm naszym, których dzisiay nieprzebra-

ny pożytek Handel z *Odessą* w całéy wielkości wyiawił.

Połać zachodnia zupełnie wyniszczona z lasów i zbyt odległa od brzegów morza czarnego, mniéy zastanawiać może podróżnych. Połać wschodnia owszem, obéymuiąca ziemię Bracławską i całe pobrzeże Dniestru, stawia rozkoszny widok kraju dobrze uprawionego, i ożywionego handlem; iakoż stepy bezmierne niegdyś bezpożytecznie odłoguiące, zaięte zostały do uprawy; właściciele ziemi opływaią w dostatkach, i widzą wykrytą przed sobą przyszłość w ułudzającéy postaci.

Nie sądź iednak Panie, iż pomyślność iest tu udziałem powszechnym: iedni opłacaią drogo, to z czego pożytkuią drudzy. Zapewniona bowiem sposobność spieniężenia ziemio-płodów, otwarła domów podwoje chorobie właściwéy wiekowi naszemu którą niedawno nazwaliśmy samolubstwem. Zacieraią się ślady gościnności cechniącéy ozdobnie nasz naród, i ustępuią tak zwanéy umieiętności w robieniu interessów. Jeżeli iednak umieiętność ta w względzie rolnictwa, zasadza się na doskonałości w właściwym zawodzie, wyznać należy iż maią tam o niéy wyobrażenie dwuznaczne. Praca wielka lecz nieuporządkowana, i kierowana w przedawnionym trybie, cechuie tam bowiem dobre gospodarstwo; zachowanie zbiorów do czasu nieurodzaju, właściwie wyobraża doskonałość spekulacyi, pomoc ludu starozakonnego, iest wróżbą sczęśliwie prowadzonego handlu. Osądziszzatymże ziemia tameczna mieści w sobie nieprzebrane skarby, gdy zbogaciło się na niéy wielu, z téy iedynie przyczyny, że los usadowił ich w tém mieyscu. W rzeczy saméy ziemia ta iakkolwiek uprawiona, wydaie 15. i 20. ziarno, nie potrzebuie żadnego nawozu, i dostarcza wypasy obfite do chodowania bydła, które iest oddzielnym przedmiotem zyskownych zabiegów.

Część Podola Dniestrowi przyległa którą zowią *Pobereżem*, między innémi nayurodzaynieysza, i zasłonięta od wiatrów północnych wysokiém pasmem gór, rozróżnia się ludnością zagraniczną i uprawą odmienną, od sąsiedzkich okolic. Osiadli na niéy przybysze z Multan, zachowali ięzyk, odzież, i tryb w gospodarstwie właściwy dawnieyszéy oyczyznie. Nie chcą zgoła używać wyłączności co do posiadania gruntów, każdy orze gdzie mu się podoba i ile sobie zamierzy. Tym sposobem iednostayność w płodozmianach a nawet tróypolne gospodarstwo nie maią tam zwolenników; że się zaś żywią po większéy części, kukuruzą, fasolą, i tatarką, zaprowadzili nakształt uprawy w ugorze, któréy płodem znakomitym a oraz dowodzącym urodzayność ziemi w okolicach pobrzeżnych Dniestrowi, są melony i arbuzy zasiéwane na gruncie nie nawiezionym i lekko przeoranym.

Ziemię tę nazwać można zaiste błogosławioną przyrównawszy iéy reprodukcyą do użytego na niéy przemysłu; wymiar pracy zostawał nie-

gdyś w ścisłym stosunku do niedbałości, alić handel czarnomorski ocucił uspionych letargiem ziemian, ieżeli nie dla wydoskonalenia gospodarstwa, to przynaymniéy dla nauczenia o pożytkach iakie z rozszerzonéy uprawy mieć mogą. Zjawiła się odtąd wielka czynność któréy iednak zupełnie zbywa na prawidłach

Nie sądzę atoli iżby nieumieiętność była tam skutkiem rozmyślnéy niechęci do zaprowadzenia pożytecznych odmian, mniemam raczéy iż wynika z niedostatecznego zaludnienia względem obszerności ziemi, która w całéy niemal Polsce kładzie tamę usiłowaniom maiącym cel korzystny. Gdzie bowiem Port szczęśliwie położony zapewnia sposobność spieniężenia ziemiopłodów, tam zabiegi opiéraią się na rzeczywistości i nie podlegaią ograniczeniu. Ileż to wielkich i szczęśliwych odmian w rolnictwie nastąpić tam może! Jest to mieysce gdzie Teorya *Junga* i *Taera* zaiaśniałaby w całem świetle, bo miałaby wykrytą przestrzeń stosowną do przeznaczenia. Zaprowadzenie trybu używanego w gospodarstwie Polskiém, poprawiłoby także nie iedną wadę, ponieważ współbracia Podolscy którzy gardzą nami, że mozolnie w piasku orzemy, daleko za nami pozostali, i przepominaią że ich pomyślność nie iest owocem przemysłu ale skutkiem darów przyrodzenia.

Dary te nieprzebrane podniosły wartość dóbr nieruchomych do nadzwyczaynego stopnia. Dzień roboczy ciągły opłacany bywał na kontraktach Kijowskich (1817) w cenie trzech złotych; że zaś ilość pańszczyzny stanowi tam o wielkości dochodu i reguluie wartość maiątków, zawierzyć łatwo można dziedzicóm włości, gdy zapewniaią: że 15 od 100 z kapitału w ziemię włożonego pobierać zwykli. To powodzenie nie może bydź atoli trwałem, opiéra się bowiem dotąd na wyłączności w handlu z Odessą iakiéy używa Podole; która zniknie skoro uprawione zostaną stepy pobliskie portóm morza czarnego i zalegaiące Prowincyią Kiszeniowską. Wtedy zastąpią płody obficie wyprowadzone z ziemi zupełnie nowéy, urosłe pod niebem pogodném sprzyiaiącém doskonałéy doyrzałości ziarna, pszenicę podolską niewyrównywaiącą w dobroci naszéy sandomierce, i mniéy iescze pszenicy tureckiéy. Usposobienie Dniestru do żeglugi tamowane do roku 1812 sąsiedztwem kraju wystawionego na morową zarazę, może wprawdzie utrzymać w współubieżeniu handel Podola przez zniżenie ogromnéy ceny frachtu, zgadza się atoli z przezornością aby możni ziemianie téy krainy, zawczasu osady na stepach odeskich założyli, dla odzyskania w iedném mieyscu straty iakie poniosą w drugim.

Jakoż handel czarnomorski ma wpływ tak bezpośredni na wartość dóbr, iż każde zniżenie ceny na targu odeskim poczuwać się daie bezzwłocznie w rozległości pięćdziesięciu mil kraju, i zagraża upadkiem dzierżawcóm nierostropnym, którzy zastosowali oberność do przyszłości. Śmiało zaś rzec można iż zupełne zata-

mowanie tego handlu zniży do połowy wartość dziedzictwa.

To wyobrażenie rzeczy daie pobudkę do mniemania że obywatele podolscy poznawszy pożyteczność handlu z portami morza czarnego, połączaią usiłowania osobiste o iego pomyślność z dobroczynném działaniem Rządu, który ten handel dla nich utworzył; alić bynaymniéy: zadowolnieni z chwilnéy korzyści przepominaią o czasie następnym, i miasto utwierdzenia się w posiedzeniu danego im dobra, pozwalaią na iego przeiście w ręce cudzoziemców, którzy zyski ważniéysze iuż dzisiay odnoszą, w przyszłości zaś prawa przepisywać potrafią, gdy koley współubieżnictwa z powiatami przymorskiemi utórowaną zostanie. Wyłączenie pośredników iest pierwszą potrzebą dla tych którzy własnym towarem handel prowadzić mogą. Wysyłaiącemu tysiące korcy pszenicy do Odessy nie zbywa na możności do nabycia okrętu, ani zbywać może na łatwości do zawiązania stosunków za granicą. Z iakiéy więc przyczyny obywatele Podola, nie spławiaią bezpośrednio owoce swéy pracy rolniczéy do Stambułu? dla czego niemaią ajentów w portach położonych nad morzém śródziemném i składów w Odessie, aby umowy czynione i ceny stanowione były przez nich samych, nie zaś przez cudzoziemców? wszakże widoczną iest rzeczą, że zysk który się tym dostaie w udziale, w właściwym pozostałby przeznaczeniu, gdyby go zatrzymać chciano.

Towarzystwo zawiązane w r. 1804 pod nazwiskiem kompanii Polskiéy, trudniło się handlem expedycyinym, z którego wynikły straty. Alić to niepowodzenie odstręczać nie powinno od utworzenia podobnych stowarzyszeń ponieważ czas obecny nie iest zgoła podobny do przeszłości i nie zjawią się iuż na politycznym widnokręgu trwożące fenomena roku 1806. Należałoby nadto przekonać się, że zysk pomnieyszy, byleby trwały, większe przynosi pożytki niżeli przedaż korzystna w iednéy chwili połączona z zupełną nieczynnością w chwili następnéy. Lepiéy iest zatym, zabespieczyć sobie kilkoletnie targi zagranicą chociażby tanie, niżeli mieć w Odessie kilkumiesięczny targ drogi. Gdy tylko wielki dowóz zapełni składy kupców Odeskich, narzucaią ciężkie warunki nowo przybyłym: pierwszeństwo w dostawie stanowi tam o pomyślności handlu; taki stan rzeczy iest zaiste szkodliwy.

Wyraziwszy w krótkości o handlu Podola z Odessą zwracam rzecz do handlu z Brodami. Obywatele Podola i Ukrainy wysyłaią w to mieysce wódkę, łóy, skóry niewyprawione, wosk, miód, i płótna domowe. Wszystkie te produkta dostarcza ich ziemia iakby płód przyrodzony, ponieważ przemysł nieukształcił dotąd żadnego przedmiotu, w tém długim szeregu rzeczy, których wielkie państwa w równéy nie posiadaią ilości. Jakoż gorzelnie obficie zaopatrzone w zboże i w wszelkie potrzeby, dostarczaią wódkę naynędznieyszą, którą trzykrotnie lutruią w Niemczech wprzód

niżeli do konsumpcyi wniydzie. Przyczyną téy niedoskonałości produktu, którym Podole i ukraina całą Europę zasilić mogą, iest zgubna niedbałość o budowlą i powierzenie żydóm tak ważnéy czynności. Byłoby zaiste lepiéy wyprowadzać towar gotowy do handlu; alić ziemianie podolscy nie zwrócili iescze uwagę na potrzebę wydoskonalenia darów przyrodzonych.

Rzeź bydła (Sałhany) z któréy maią łóy i skóry, kierowana iest w sposobie, policzonym między bayki w krajach zagranicznych. Czyliż bowiem zawierzyć można, że iałownik naypięknieyszy, poświęcony bywa dla zyskania małéy ilości łoju, bez względu na wyniszczenie bydła, i na zupełną stratę mięsa. Łóy i skóra maią zastąpić całą wartość bydlęcia; sądzić można zatym że zysk, w zastosowaniu do przedmiotu, sczupły bydź musi. Z tą pierwiastkową wadą, łączy się wada niemniéy szkodliwa wynikaiąca z niedbałości o przerobienie produktu, przy któréy ten nabyłby w mieyscu cenę iaką mu obcy przemysł za granicą nadaie. Założenie mydlerni i garbarni iest zaiste łatwe i mniéy kosztowne; dla iakiéy więc przyczyny pozwalaią podolanie aby ludzie obcy, rzeczywisty pożytek odnosili z ich własności? z własności którą mała praca wydoskonala, i któréy nadaie wielki i zyskowny odbyt. Przemyślnieyszymi w tym względzie są ich sąsiedzi po lewéy stronie Dnieprů mieszkaiący; ci prowadzą obszérny handel mydłem i świécami, i w wielu mieyscach założyli garbarnie, których produkt wyrównywa w piękności Angielskiéy wyprawie.

Niemniéy ważnémi przedmiotami handlu podolskiego są miód i wosk. Gospodarstwo pszczelne między wszystkiémi naykorzystnieysze ponieważ nie wymaga starania i wydatków, stosuie się właściwie do tego kraju mało zaludnionego, gdzie wielość kwiatów i wielki wysiéw tatarki, są rękoymią powodzenia pasiek. Jakoż roją się nadzwyczaynie pszczoły, i łatwo iest rzeczą z kilku pni rozmnożyć w krótkim czasie znaczną pasiekę. Należy téż słuszna pochwała pasiecznikóm podolskim co do hodowania pszczół; alić upowszechniony iest nawzajem między niémi zwyczay, wybijania napełnione miodem ule do beczki wraz z muchą, zkąd wynika że przybyła w lecie ilość pni, wygubiona bywa rozmyślnie w czasie iesiennego zbioru. Czynność ta nieludzka staie się przyczyną perijodycznéy szkody w gospodarstwie co do głównego przedmiotu, i straty bardzo znacznéy w handlu, ponieważ kupuiący, na domysł nabywa, i niebędąc pewny ilości towaru, niską stanowi cenę, dla zabespieczenia się od uszczerbku. Rozsądniéyby było zaisie, pomnażać liczbę pni zachowaniem rojów; nie można bowiem obawiać się zbytecznego ich namnożenia, z którego nie wyniknie szkodliwe zniżenie ceny dla odnogi gospodarstwa niepotrzebuiącéy zgoła wydatków. Okwite pobereże iest właściwą oyczyzną pszczół, gdzie wydaią miód biały nierównie lepszy od litewskiego lipcu, który w mieyscu cukru sławni w Rossyi konfiturnicy Kijowscy bardzo zręcznie użyć umieią.

(Dalszy ciąg w następuiącym Numerze.)